

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 78, Administracja 98. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 98.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZYSŁUGI: subskrypcja z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 4 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz miesięczny przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 20 gr. za lin. jednokrotność, ogłoszenia informacyjne — 20 gr. za wyw. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tablicowe 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagrancie 100%, zamieszkania 25%. Dla poszukujących pracy 50% za lin. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 5-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Literatura i życie.

(Od naszego korespondenta w Niemczech).

Im starszy człowiek się staje, tem bardziej sceptycznie ustosunkowuje się do głośniejszych frazesów, gestów i innej literackiej fantasmagorii: słowa i czyny, idee i rzeczywistość nie chadzą już wspólnymi drogami. Powstaje, zażywając, następujący obrazek: po jednej stronie znajdują się ziejający pianą i atramentem literaci, ideologowie, agitatorowie, po innej — szara masa obywateli, która czasami wprawdzie udaje się porwać na krótko, ale która natychmiast wraca do swego codziennego, powszedniego bytowania.

Przypomina mi się, jak w czasach ruhrskiej okupacji przeczytałem w jednym z gazet niemieckich, że kelnerzy — Niemcy na znak protestu przeciwko okupacji Ruhr nie będą przyjmowali francuskich faników i że, nie wątpliwie, inne zawody niemieckich mają iść śladem tej patriotycznej decyzji. Muszę nadmienić, że wówczas pracowałem w charakterze sekretarza u pewnego francuskiego polityka w Berlinie i otrzymywałem pensję we frankach. Decyzja kelnerów nieco mnie zaniepokoiła, zapytałem więc swego szefa co z tem będzie? Uśmiechnął się i zamiast odpowiedzi zapytał:

— Ile pan ma lat, młody człowieku?

— 22 odpowiedziałem.

— Właśnie. A ja mam 62. Dlatego też mówię panu, że to literatura. Mój pan tylko pieniądze, a już od pana je wezmą, proszę się o to nie troszczyć.

Tegoż samego dnia byliśmy u pewnego wybitnego bankiera, znanego patrioty.

— Czy bierze pan franki? — spytał go mój szef.

— O ile mi dają, tak! — odpowiedział z uśmiechem.

Mój szef milcząc wskazał mi na rezolucję kelnerów w gazecie. Bankier — patrzył roześmiał się:

— My przecież nie jesteśmy kelnerami. Nas ta rezolucja nie obowiązuje.

Że nie obowiązywała ona również kelnerów, o tem przekonałem się tegoż wieczora. Gdy mój szef cisnął jednemu z usługujących w restauracji parę franków napiwku, ten rozpylił się w podziękowaniach i ukłonach.

Taki jest wzajemny stosunek literatury i życia.

Dziś jestem o 10 lat starszy i dlatego też z mniejszą ufnością spoglądam na rezolucję tego rodzaju. Dlatego też serdecznie się śmiałem, gdy mi niektórzy panie domu — Żydówki wyrażały obawy, że przy nowopowstałych okolicznościach służące chrześcijanki nie pójdą do nich na służbę. Pomijając już to, że katolicki — służące są wrogo usposobione do hitlerizmu, przy dzisiejszym bezrobociu takie wybredanie?

— Niech pani tylko ma pieniądze na służące — pocieszałem — a znajdzie się ich więcej, niż pani sobie życzy.

Dlatego też zdziwiło mnie bardzo oznajmienie pewnej pani — Żydówki, że pomimo wysiłków, nie może znaleźć służącej. Przestudowałem ten wypadek i co się okazało? Poprzednia służąca, która otrzymała wypowiedzenie, użyła fortelu. Chcąc pozostać nadal, wszystkim zgłaszającym się kandydatkom oznajmiała, że posada już jest zajęta, a swej pani opowiadała, że nie chcą one służyć u Żydów.

Hitleryzujący poeta Gottfried Benn sławił w liczbie zdobywców hitlerowskiej rewolucji m. in. to, że „robotnik chodzi z wysoko podjętą głową i nikt nie odważy się go skrzywdzić”. Jest to powiedziane bardzo pięknie, ale — niestety — tylko literatura...

Już samo przez się jest absurdem przypuszczenie, że przy reżymie dyktatury jej obiekty mogą „chodzić z wysoko podjętą głową”. Przypatrywałem się ludziom pracy i odniosłem wrażenie, że nigdy nie było większego czapkowania, większego dogadania panu, niż teraz, z obawy wylecieć na zieloną trawę.

W gazetach codziennych czytamy o zwycięskich walce z bezrobociem. Ale w codziennym życiu tego jakoś nie widać. Ilość żebrzących bezrobotnych osiągnęła takie rozmiary, jak nigdy: w jednym sklepie naliczyłem w ciągu jednego dnia przeszło 100 (stu) proszących, którzy przyszli po daninę 2 fenigów na osobę... Wiele widziałem w życiu, ale coś podobnego zdarzyło mi się widzieć po raz pierwszy: kolumny całe szły bez przerwy od 9-ej rano do 1-ej po południu. Kolumny oberwano wyciągały ręce, otrzymywały swoje 2 fenigi i ustępowały miejsca innym.

— Pan czytał, naturalnie, że w naszej branży zapanowało ożywienie — uśmiechnął się właściciel sklepu — widzi pan — jest ożywienie. Klientura wali drzwiami i oknami...

Nie dziwnego, że przy takiej konjunkturze każdy, kto ma choć jakąkolwiek płatną pracę, oboma rękami jej się trzyma i gotów jest służyć nie tylko u Żyda, ale u samego nawet djała. Nie dziwnego też, że szczucie służących — chrześcijan na żydowskich pracodawców w większości wypadków nie miało powodzenia.

Obserwowałem stosunki w niektórych przedsiębiorstwach i widziałem, jak pracownicy — chrześcijanie szczerze się cieszyli, gdy właścicieli udało się coś sprzedać. Pewna ekspedientka, którą wyciągnąłem na rozmowę na ten temat, mówiła:

— Któż jest sobie wrogiem? On będzie miał to i ja będę miała co jeść. Jeżeli on pójdzie z torbami, naturalnie mnie także utrzymywać nie będzie!

Prawda, w niektórych wypadkach były, że tak powiem, lokalne powstania rozgłoszonego przez hitlerowskich personelu przeciwko hitlerowemu żydowskiemu. Muszę jednak dodać, że na widok tych wybuchów „nie chcemy żydowskiego kierownictwa” — powtarzałem sobie: „ja w każdym razie — nawet w hitlerowskich Niemczech — wolabym być na miejscu żydowskiego kierownictwa, niż strajkujących aryjskich pracowników”. I — rzeczywiście. Te strajki były likwidowane zazwyczaj w przeciągu 24 godzin... z poprzedniego jasnego, dlatego.

Prawa kapitalistycznego ustroju przez fakt hitlerowskiej dyktatury nie zostały zachwiane. Walka hitleryzmu z „żydowskim kapitalizmem” boleśnie dotknęła żydowskiego pracownika fizycznego i pracującego inteligenta. Podstawy ich egzystencji są zachwiane. Żyd w hitlerowskich Niemczech nie ma prawa do pracy, ale prawo do renty i efektów dodatkowych, o ile jest kapitalistą, posiadaczem.

Zamożne żydostwo w znacznie mniejszym stopniu jest dotknięte przez wypadki. I gdy stojąc na dworcu kolejowym patrzę na ekspres, który mknę z Berlina do Marienbadu i widzę pociąg zapelniony w 3/4 dobrze odżywionymi i bardzo eleganckimi berlińskimi damami i panami mojącego wyznania, którzy jadą, by wydać parę setek, czy parę tysięcy marek, przypominają mi się kolumny Aryjczyków, wlatujące się do sklepów i wyciągających ręce po 2 fenigi...

Duży jest dystans między literaturą a życiem... Obserwator. Lipsk, w sierpniu.

HITLERYZM „NA EKSPORT”.

Hitlerowcy w Austrii.

SALZBURG. (Pat). Na drodze do Saalfeldu dano z zasadzki szereg strzałów do oddziału 14 żołnierzy Heimwehry. Kule raniły przywódcę grupy i jednego z szeregowców. Aresztowano pewnego właściciela, podejrzanego o udział w napadzie. Przy dokonanej u niego w domu rewizji znaleziono obiecający zdradzać materiał informacyjny, dotyczący działalności narodowych socjalistów.

PARYŻ. (Pat). Jak się zdaje, opinia kół politycznych Francji w sprawie stosunków niemiecko — austriackich jest niemal jednoznaczna. Wszystkie grupy polityczne zaczęły zdradzać poważny niepokój o los Austrii i podkreślając niepowodzenie paktu

czterech, żądają od Quai d'Orsay zdecydowanych kroków w stosunku do Niemiec hitlerowskich.

Prasa wszystkich obozów podkreśla, że na narady pofułe między Paryżem, Londynem a Rzymem niema już czasu i że należy działać szybko i zdecydowanie, jeśli się nie chce dojść do takiego zamętu politycznego w Europie, z którego wycofać się będzie nie słychanie trudno.

Szczególną uwagę poświęcają dziś dzieńniki projektowi przekazania sprawy Lidze Narodów, obawiając się, że na terenie nowego nie kto inny przegra tę sprawę, jak właśnie Francja i zwolennicy status quo w Austrii i Europie Centralnej.

Swastyka w Kanadzie.

TORONTO (Kanada). (Pat). W parku miejskim doszło do starcia między ludnością żydowską a grupą osób, noszących w uroczystym, pochodzie sztandary ze swastyką. Żydzi zaatakowali manifestantów.

Burmistrz wydał odezwę, w której zapo

wiada, że osoby, noszące odznaki swastyki, będą ścigane sądownie.

Zajęcie w parku miejskim miało charakter bardzo gwałtowny. 4 osoby zostały rannane. Odwiezione do szpitala.

I w Finlandji?

HELSINGFORS. (Pat). Prasa agrarna u trzymuje, że organizacje radykalno — prawicowe w Finlandji finansowane są przez Wlo

chy i Niemcy. Według tejże prasy, uniwersytet w Królewcu ma być w przyszłości celem propagandy hitlerowskiej w Finlandji.

Pod protektorem P. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

III-cie TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA LNIARSKA W WILNIE

26.VIII. 1933 10.IX.

PAWILON GŁÓWNY:
14 sal. Wielka Rewja Przemysłu, Handlu, Rzemiosła i Rolnictwa.

PAWILON LNIARSKI
5 działów z Wystawą „Wszystko ze lnu” na czele

PAWILON RYBACKI
10 działów i targ rybny przy sadzawkach

PAWILON DROBIU I ZWIERZĄT FUTERKOWYCH
WYSTAWA HODOWLANA
Z TARGIEM NA KONIE REMONTOWE DLA WOJSKA

Kilkadziesiąt pawilonów i kiosków na terenach otwartych

W okresie Targów kilkanaście zjazdów organizacji społecznych i gospodarczych.

POCIĄGI FOFULARNE ZE SZYSTKICH WIEKSYCH OŚRODKÓW POLSKI

Adres: Wilno, Ogród Bernardyński.

Biuro Prop.-Prasowe tel. 11-38
Przyjęcia 9—11

DYREKCJA tel. 11-06
Przyjęcia 11—13 i 17—18

Moratorium w Rumunji.

BUKARESZT. (Pat). Minister finansów Madgearu, złożył oświadczenie wobec prasy co do moratorium. Odpowiadając na liczne krytyki, z jakimi spotkało się to zarządzenie, minister zaznaczył, że decyzja w sprawie ogłoszenia moratorium zapadła na skutek tego, że liczne państwa czy niły trudności dla eksportu rumuńskiego, co ujemnie odbiło się na bilansie handlowym Rumunji. Nadwyżka bilansu handlowego w pierwszym semestrze roku bież., wynosiła 500 mil-

jonów zł., wówczas gdy w odpowiednim okresie roku ubiegłego nadwyżka ta osiągnęła 2 miliardy lir. Rząd rumuński nie mógł czekać na rozpoczęcie rokowań w Paryżu, z posiadaczami obligacji pożyczki zagranicznych. Rokowania te, wbrew woli Rumunji, która proponowała datę 15-go sierpnia, wyznaczono na 5 września. Moratorium — zdaniem ministra — nie wpłynie ujemnie na rozwój rokowań, jakie rozpoczyna się 5 września w sprawie redukcji długu Rumunji

„Konkurencja” na morzu.

PARYŻ. (Pat). „Le Temps” zamieszcza artykuł pod tytuł: „Wysięż zbrojny morski”, w którym daje wyraz obawom, jakie nasuwa nowy program morski Stanów Zjednoczonych, jak również zapowiedzi ze strony Japonii wypowiedzenia w roku 1935 londyńskiej umowy morskiej. Na skutek decyzji Japonii Stany Zjednoczone zechcą zapewnić sobie wolność działania w sprawie zbrojeń, a wówczas Wielka Brytania będzie zmuszona wejść na tę samą drogę.

Tak więc — konkluduje „Le Temps” — rozpoczyna się znowu wyścig zbrojeń na

morzu, a rywalizacja japońsko — amerykańska na Pacyfiku daje temu jawisku wyraz wysoce niepokojący. Sytuacja jest o tyle komplikowana, że rozbrojenie na lądzie i w powietrzu jest nie do pomyślenia bez równoczesnego rozbrojenia na morzu. W przeciwnym razie równowaga zostałaby zachwiana na korzyść państw morskich, a Stany Zjednoczone i Wielka Brytania ujęłyby w swoje ręce rządy światem, co byłoby ujemną pokrzywdzeniem innych narodów, które muszą słaniać w obronie swej egzystencji i godności.

Przypadkowe wykrycie komunistycznego arsenału broni w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). Wczoraj w Paryżu udało się policji dzięki przypadkowi wykryć wielki skład broni i agitacyjnej literatury komunistycznej. Milanowiec policja, badając przy czynu pożaru, jaki wybuchł w jednym z domów przy ul. Rougemont, natrafiła na ukryty skład strzelb, amunicji i rewolwerów, na tysiące odzieży i broszur. Najważniejszą jest odnalezienie dokumentów, stwierdzających szpiegowską robotę komunistów wśród armii, znaleziono bowiem tajne dane jeszcze z przed dwu lat, dotyczące formacji piechoty, obrony przeciwlotniczej i mobi-

lizacji. Dalsze badania dały w ręce policji obfity materiał, zawierający listy pracowników komunistycznych na terenie Francji i jej kolonii północno — afrykańskich. Pod obserwacją policji znajduje się jeden z mieszkańców spalonego mieszkania, nazwiskiem Duquenois, student praw, który kierował całą akcją wyrobową. Stwierdzono, że Duquenois często jeździł do Afryki rękoma w celach handlowych. Jest on obecnie w szpitalu, gdzie leczy się z oparzeń, spowodowanych pożarem.

Komuniści w Finlandji.

HELSINGFORS. (Pat). Podziemna działalność komunistów fińskich nie ustaje. Ostatnio wykryto szereg t. zw. etapów i agentur komunistycznych z pomocą których prze

myczano bibule komunistyczną, drukowaną w języku fińskim w Szwecji. Poczynione są liczne aresztowania.

Nabożeństwo za duszę s. p. Małzonki Pana Prezydenta.

WARSZAWA. (Pat). W piątek rano w katedrze św. Jana, JE. ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu liczego kleru odprawił nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Michaliny Mościckiej.

Na nabożeństwo przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, rodzina, rząd in corpore z premierem Jędrzejewiczem, dyplomacją z dziekanem korpusu dyplomatycznego JE. mskr. Marmagim, JE. ks. kardynał Kakowski, wyższe duchowieństwo i t. d. Po obu stronach katafalku, przybranego zielenią, ustawili się poczyli sztabarowe i delegacje młodzieży oraz stowarz. i organizacji, w których s. p. Michalina Mościcka brała czynny udział. Świątynie wypełniły szczelnie tłumy publiczności.

Nieprawdziwa pogłoska

WARSZAWA. (Pat). Wiadomość o rzekomym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego na uroczystości z okazji 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, która ukazała się w paru pismach, jest dowolną pogłoską dziennikarską i nie ma żadnych podstaw.

Lunaczarski ambasadorem w Hiszpanji?

MADRYT. (Pat). Były komisarz oświaty Lunaczarski ma być mianowany ambasadorem ZSRR w Hiszpanji. Podobno rząd Azary udzielił już agremntu.

Kronika telegraficzna.

— Posel japoński w Finlandji został odwołany i mianowany ambasadorem w Turcji.

— Strajk włoski w hucie Pawła w Zorach został zakończony. Zarząd na tle plac załatwiono w drodze porozumienia się zarządu z robotnikami.

— Prasa rzymska ze szczególną dumą podkreśla rekord, osiągnięty przez statek oceaniczny „Rex”, który przebył Atlantyk w 4 dni 13 godzin i 58 minut, przy średniej szybkości 28,92 mil morskich na godzinę.

— Sir Milles Lamson, poseł angielski w Chinach, mianowany zastępcą wysokim komisarzem brytyjskim w Egipcie i Sudanie.

— W Poznaniu ma być uruchomiona produkcja proszku, przyspieszającego fermentację drożdży i podnoszącego jakość pieczywa. Produkt ten będzie wyrabiany na podstanie patentu angielskiego.

— Rząd hiszpański postanowił sprowadzić do kraju zwłoki pisarza Blasco Ibaneza, zmarłego — jak wiadomo — na emigracji. Ibanez, zwolennik republiki, wyjechał swego czasu z Hiszpanji, ratując się przed groźbą mu więzienia za czasów monarchji. Zwłoki Ibaneza spoczywają w Mentonie.

— W poniedziałek odbędzie się specjalna konferencja w Portland, w stanie Oregon, amerykańskich eksporterów zboża w sprawie eksportu na Daleki Wschód. Chodzi o likwidację ogromnych zapasów zboża.

— Nowy sowiecki kodeks karny został zatwierdzony przez CKW. Ostatnią redakcją kodeksu powierzone komisji.

— Przybył samolotem z Paryża do Berlina najstarszy syn prezydenta Stanów Zjednoczonych Teodor Roosevelt, generał gubernator wysp Filipińskich, który odbywa podróż w celach naukowych.

— W rezultacie usiłowanego zamachu na b. premiera bułgarskiego Cankowa w Cepno prowadzone są w całym departamencie Płowdiv energiczne poszukiwania sprawcy zamachu. 4 podejranych osobników aresztowano.

— Przybyła do Niemiec rosyjska wielka księżna Maria, która odwiedziła między innymi obóz koncentracyjny w okolicach Miesler.

— Robotnicy portowi w Stokholmie, należą do partji komunistycznej, odmówili wczoraj załadowania statku niemieckiego, do magajace się usunięcia flagi ze swastyką. Do wódec statku zgodził się na to, poczem stał się wylądować.

— W związku z wykryciem nadzwyk. w gdańskiej kasie chorych aresztowany został członek zarządu Maks Krueger, który należał do Stahlhelmu.

Prowokacje w Szwajcarii.

BERN. (Pat). Najpoważniejsze organy prasy szwajcarskiej „Neues Zuercher Ztg.” i „Gazette de Lausanne” protestują energicznie przeciw coraz intensywniejszej propagandzie niemieckiej w kierunku przyłączenia Szwajcarii niemieckiej do Rzeszy. Dzienniki przytaczają charakterystyczne głosy prasy niemieckiej oraz zwracają uwagę na szereg objawów, zaobserwowanych na terenie Szwajcarii, a świadczących o czynnej agitacji Niemiec, między in. na zwiększoną niemiecką propagandę gospodarczą o charakterze wybitnie dumpingowym.

Opinia publiczna poważnie jest zaniepokojona zajęciami, jakie w ostatnich dniach wydarzyły się na granicy Szwajcarii. W dniu 14 bm. w Kreuzlingen młody chłopak zerwał chorągiewkę hitlerowską z autobusu niemieckiego, kursującego przez istniejącą tam „korytarz”. Z tego powodu przedsiębiorstwa niemieckie wstrzymały ruch autobusów. Należy dodać, że granica północna Szwajcarii posiada liczną t. zw. „korytarz” i punkty wolnego tranzytu, dające okazję do wielu incydentów.

Nastąpił, jaki wywarza się obecnie na skutek prowokacji niemieckich, przypomina niedawne wypadki austriackie.

Każdy powód dobry.

GDANSK. (Pat). W miejscowości Orloff spalili się wczoraj dwie stodoły, należące do rolników — hitlerowców.

„Der Danziger Vorposten” twierdzi, że pożar powstał wskutek podpalenia i że sprawcami tego czynu są komuniści. W związku z tem pismo żąda natychmiastowego rozwiązania gdańskiej partji komunistycznej celem udaremnienia dalszych aktów terrorystycznych komunistów gdańskich.

W NIEMCZECH.

ZNOWU.

BERLIN. (Pat). Jak donoszą z Pili, aresztowany tam za zarzutem sprzeniewierzenia były dyrektor izby rolniczej Krause podczas transportowania go do więzienia usiłował popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły.

JESZCZE JEDNO „CYWILIZACYJNE” ZARZĄDZENIE.

BERLIN. (Pat). Zarząd miasta Monachium wydał zakaz korzystania przez Żydów z miejskich zakładów kąpielowych. W zakłach leczniczych uczyniono dla Żydów pewne wyjątki.

NA 3 MIESIĄCE!

BERLIN. (Pat). Sąd w Dortmundzie skazał dwu kupców, oskarżonych o bezprawne noszenie odznaki narodowo — socjalistycznych na trzy miesiące więzienia.

3, 82, 15, 50, 13...

BERLIN. (Pat). W szeregu miejscowości pogranicznych odbyły się wczoraj oblavy komunistów. W Mickunach aresztowano 3 Żydów, podejrzanego o spalanie materiałów agitaacyjnych. Również na Śląsku aresztowano 82 osoby pod zarzutem działalności antypaństwowej. W Zabrze aresztowano 15 osób, w Gliwicach — 50, w Bytomiu — 13. Ponadto w Bytomiu aresztowano 4 byłych socjalnych demokratów.

HITLEROWSKA WYCIECZKA NA POLSKIE POGRANICZE.

BERLIN. (Pat). „Voelkische Beobachter” donosi, że 68 przywódców narodowych socjalistów ze Szczecina odbyło wycieczkę do Pili, na pogranicze polsko — niemieckie, aby zapoznać się na miejscu „z niedajacami się utrzymać stosunkami granicznymi”.

Energiczne i inteligentne osoby!
Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie
Informacji udziela: T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

Na małej szalupie przez Atlantyk

NOWY YORK. (Pat). Przybył tu Martin Marie, artysta — malarz francuski, który przeplął Atlantyk sam jeden na małej szalupie. Martin Marie przebył 2850 mil w ciągu

28 dni, co stanowi rekord przepłynięcia Atlantyku przez pojedynczego człowieka w małej szalupie.

DZIŚ OTWIERAMY
W PODZIEMIACH NASZEGO MAGAZYNU
DZIAŁ CEN JEDNOLITYCH
C. I. D.
Artykuły codziennej potrzeby od 25 gr. do 3.— złotych.
WILEŃSKI DOM TOWAROWO-PRZEMYSŁOWY
Bracia JABŁKOWSCY Sp. Akc.
Wilno, Mickiewicza 18.
Na sezon szkolny posiadamy na składzie duży wybór materiałów mundurkowych, fartuszków, kołnierzyków i t. p.

Ratujmy brzeg trynopolski

Jednym z najpiękniejszych, najbliższych Wilna brzegów jest brzeg trynopolski. Pod malowniczo położonym kościołkiem, porośnięty wysokim pięknym lasem, jest przelężnym zakłosem perspektywicznym, zarówno od strony Wołokumpi, jak i Werek. Jest też bardzo miłym miejscem spacerów na całej przestrzeni, od ostatnich domów Ponaryszek, aż po sam kościół i nieco dalej. Niestety tego miejsca jest coraz mniej i niebawem samemu kościołowi zacznie grozić poważne niebezpieczeństwo, a w każdym razie są na to wszelkie dane, że w ciągu najbliższych paru lat zniknie droga do Wilna pod jego murami idącą. Wilna rok po roku odrywa coraz większe kawały brzegu i niezawodnie, jeśli nie będzie powstrzymana, wymyje całą dolną część resztek wspaniałego niegdyś lasu z wąską drożyną. Pozostawia jedynie strumień zbieżny, a z czasem i to się oberwie. Wilna ma tutaj nurt bardzo warty podmywający stale i intensywnie ten brzeg. Każde najmniejsze jej wzmaganie, każde przepływanie większego statku obrywa go niemiłosiernie. Zato po stronie przeciwniejszej odchodzi się duża łacha, a w dwóch miejscach, jako t. zw. „plaża trynopolska” i spory pas nieco wyżej już trawą zieloną porośnięty, czego jeszcze niedawno nie było, a co świadczy o tem, że łacha ta ciągle narasta kosztem przeciwniejszego wybrzeża. Prąd rzeki mocno zakreślający w tem miejscu, bije w wybrzeże to na dużej prześrodku, tuż pod kościołem i poniżej. Odrzyna się i wyrwany stamtąd żwir, piasek, a nawet drobne kamienie niesione ostrym prądem i na drugą stronę.

Wysuwa się tu konieczność natychmiastowego zabezpieczenia tych brzegów, jeśli wdziczynek zakątek nie ma ulec bardzo rychłemu zniszczeniu. W ciągu ostatnich paru lat, zdążyła popłynąć z wodą dosyć szeroka droga, idąca wzdłuż rzeki, a przed nią pas miłośno obramowany krzewiastego. Zważyło się też sporo pięknych sosen. Została stroma ściana, żyłowo-kamienisto-piaszczysta, ciagle o-sypująca się. Widziałem raz ze statku spacerowiczów, dla zabawy nogami obrywających podmytą krawędź. Zarówno takie głupie i barbarzyńskie zabawy, jak i chodzenie tamtędy bliżej niż 3—4—5 metrów od wspomnianej krawędzi powinno być zakazane i dla pewności w najbardziej zagrożonych miejscach przeprowadzo ny drut kolczasty. Choćby dlatego, że o wypadek nie trudno.

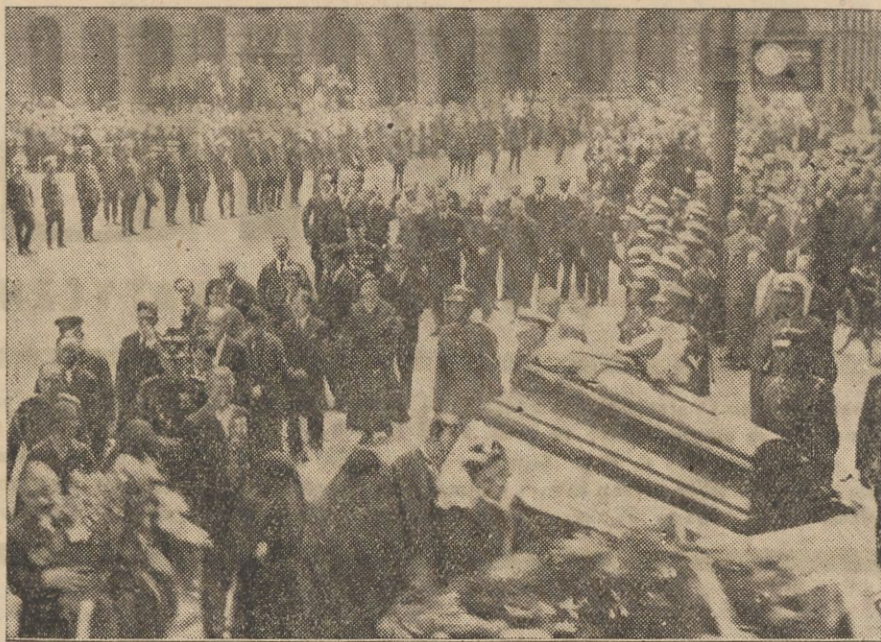
Zanim zima zapadnie i wiosna po niej poczyni nowe spustoszenia i wyrwy, trzeba już w najbliższych dwóch miesiącach przeprowadzić odpowiednie prace. Nieco powyżej kościoła trynopolskiego, gdzie nurt zakreśla, konieczne są podobne zabezpieczenia, jak te przy ul. Zygmuntovej w Wilnie, wysunięte w głąb rzeki wały kamienne. Wdzierające się wysoko w brzeg, dość głębokie wyrwy muszą być jak najprędzej wypełnione, zanim jesienne deszcze rozszerzą je niszcząc te krawędzie jeszcze bardziej. Pałe u dołu, z faszyną i kamieniami, czy inne solidne obwarowania, dopełniałyby reszty prowizorycznych chociaż zabezpieczeń w tych miejscach.

Równocześnie niezbędne są prace odciażające po drugiej stronie. W normalnych warunkach byłoby to dość trudne, ale teraz wobec odbywających się obecnie robót w miejscu, dane możliwości wzrosły. Niedawno pisma doniosły o prowadzeniu specjalnej maszyny, pogłębiarki dla zniesienia łachy piaszczystej przy elektrowni. Przesunięcie tej pogłębiarki pod Trynopól i zlikwidowanie chociaż jednej z dwóch wyżej wspomnianych łach, wyższej mianowicie, nie przedstawia większych trudności. Tkwią one, i jedynie, w tem, żeby zainteresowane najniżej w tym czynnikach zechciały zainteresować się tą

sprawą i podjąć odpowiednie starania i prace. Nawet kwestia pieniężna nie gra w tem zbyt dużej roli, bo kosztorys będzie i zapewne niezbyt wielki, zwłaszcza wobec strat, które w razie zaniedbania tych prac są nieuniknione i znaczne. Zagrożony brzeg należy częściowo do Kurji Metropolitalnej, częściowo do wojska — o ile nam wiadomo, częściowo zaś jeśli o drogę do Wilna chodzi — prawdopodobnie państwowy, lub komunalny. Sądymy, że jeśli te trzy czynniki się nad tem pogodzą i połączą, nie spychając prac jedno na drugie, zadanie będzie łatwie do skutecznego. Wiemy wprawdzie, że będzie to dość trudne wobec znanej awersji, którą do armii polskiej żywią władze duchowne, co się tak przykro wykazywało przy restauracji mauzoleum Sapiehów. Wiemy też, że władze wojskowe są w takich wypadkach najpewniejsze. Apelujemy do Tow. Miłośników Wilna i jego okolic, do Tow. Krajoznawców z tak zasłużonym dla Wilna p. Konserwatorem Lorentem na czele, do Wil. Komitetu Państw. Rady Ochr. Przyrody i Wil. Oddz. Ligi Ochr. Przyr., które w tem także są zainteresowane. Może ich zbiorowe wysiłki w kierunku pogodzenia wymienionych czynników i doprowadzenia wszystkich prac do pomyślnego rezultatu, zrobią swoje.

Jednocześnie zwracamy uwagę na podobnie zagrożony brzeg naprzeciwko plaży werkowskiej, w zupełnie podobnych warunkach, a może i tu przy okazji da się coś zrobić. S. Z. Kl.

Pogrzeb posła japońskiego w Warszawie.



W czwartek w godzinach rannych odbył się uroczysty pogrzeb posła japońskiego przy rządzie warszawskim ś. p. Hirouki Kawai.

Jak wiadomo, minister Kawai przeszedł na katolicyzm. Na zdjęciu wynoszenie trumny z kościoła św. Krzyża.

Uspokojenie w Iraku.

BAGDAD. (Pat). Na skutek usilnych nalegań charge d'affaires brytyjskiego król Faysal, który zamierzał wyjechać dzisiaj do Szwajcarii, zdecydował się podróż swą odłożyć.

Rząd Iraku wczoraj zawiadomił oficjalnie, że sprawę chrześcijańskich nalegań żyjących w Iraku, rozruchy, jakie miały miejsce wśród chrześcijańskich na granicy państwa, były w rzeczywistości rzekomo spowodowane wrogiem stosunkiem 2 odłamów asyryjskich, z których jeden znajdował się w wyraźnej opozycji do rządu Iraku.

BAGDAD. (Pat). Rada ministrów postanowiła deportować patriarchę asyryjskiego Mar Shimun, którego czyni odpowiedzialnym za ostatnie wypadki na granicy Iraku. Ojciec patriarchy i brat jego oddzielił na samolocie brytyjskim w kierunku Cypru.

BAGDAD. (Pat). W północnym Iraku wskutek napadów kurdów zniszczono kilkadziesiąt wiosek. Jak przypuszczają, są to ofiary zaciętej walki, a nie masakry.

Po wykryciu hakenkreuzlerowskiego spisku w Austrii.

Po rewelacjach wiedeńskiej „Reichspost”. — Niemieckie dementi a niemiecka rzeczywistość. — Nowa kampania radjowa. — W Szwajcarii i Danii oburzenie.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w sierpniu

Rewelacje półoficjalnej „Reichspost” ogłoszone na początku bieżącego tygodnia stały się osłą zainteresowania austriackiej opinii publicznej. Prasa obecnie przynosi echa, jakie rewelacje wywołały zagranicą. Jak wiadomo, chodzi o wykrycie hakenkreuzlerowskiego spisku przeciw Austrii. Opublikowane akta są przeważnie dokumentami urzędowymi, których opublikowanie zostało odroczone w nadziei, że stosunki niemiecko-austriackie się poprawią. Ponieważ jednak tak się nie stało, rząd Döllfusa postanowił akta te opublikować w prasie, aby wykazać Europie, że najwyższy czas, aby rozpocząć działania i że w takich warunkach Austria nie może zadowolnić się słowami pociechy a tylko pomocą polityczną a głównie gospodarczą.

Z opublikowanych dokumentów wynika, że nielegalna organizacja była w stałym kontakcie z zagraniczo-politycznym urzędem partii hakenkreuzlerowskiej w Berlinie i że za pośrednictwem kurjerów obie strony się porozumiewały. W porozumieniach tych pośredniczyli niemieccy poselstwo w Wiedniu. Nie więc dziwnego, że pisma austriackie domagają się, aby posel niemiecki opuścił Austrię i aby respektowane było prawo międzynarodowe.

Jak można się było spodziewać, Niemcy rewelacjom zaprzeczali. Właściwy kierownik niemieckiej polityki zagranicznej Rosenberg dementował twierdzenia „Reichspost”, ale te mu dementi po tak gorzkich doświadczeniach nikt nie wierzy. Tak samo jak przyrzeczenia dane Włochom, że Berlin postara się o poprawę stosunków austro-niemieckich zostały

tylko przyrzeczeniami sprzeczными z czynami, tak i dementi Rosenberga obalone jest wielomówcami dokumentami.

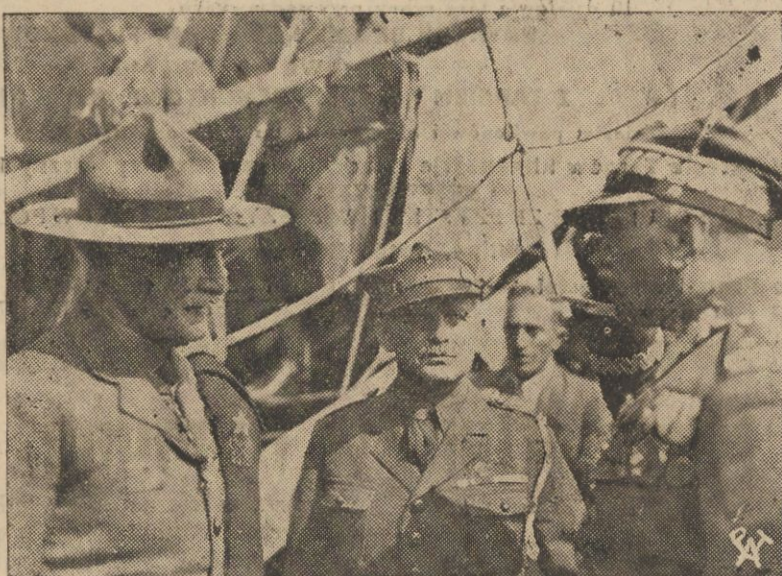
Stosunki pomiędzy Austrią a Niemcami faktami temi zostały zastrzeżone. Lada dzień może przynieść fatalne rozwiązanie. Sytuacja taka nie da się długo utrzymać. Niemcy potęgują akty gwałtu. Podczas gdy Włochy otrzymują zapewnienia, że radio niemieckie zaprzestanie ataków na Austrię, w Niemczech znów zapowiadają nową falę radiowych napadów. Trzy wielkie stacje nadawcze: Monachium, Stuttgart i Wrocław mają rozpocząć nowy ogólny szerszy pod atakiem rządu Döllfusa. A tym razem wybuch ma być gwałtowniejszy niż wszystkie dotychczasowe.

Oburzenie i niepokój, jaki przejawia się obecnie w Anglii i we Francji, wyraźnie obawę w Włoszech, w państwie zagrożonym ewentualnym anchlusssem, gdzie dziś opinia publiczna uświadamia sobie, że Rzym nie odszedł z Berlina „po przyjacielskiej rozmowie” z dyplomatycznymi wawrynami, prze-

noszą się stopniowo i do innych państw, w ostatnich dniach zwłaszcza do Szwajcarii i Danii.

W prasie szwajcarskiej daje się zauważyć pewne zdenerwowanie z powodu feroceństwicznych prób, bowiem niemieccy hakenkreuzlerzy coraz wyraźniej zaznaczają niemieckim Szwajcarom, że ich rzeczywistość czynią są właściwie Niemcy. Propaganda ta, przynajmniej już i na grunt szwajcarski a politycy szwajcarscy widzą, że ruch ten mógłby się stać dla starego państwa tradycyjnej wolności jeżeli nie niebezpiecznym, to więcej nieprzyjemnym. Zaniepokojenie daje się również zauważyć w Danii, która atakowana jest przez hitlerowców od samego początku hitlerowskiego reżymu. Również w Szwecji czynione są próby prowadzenia antyduńskiej propagandy a konflikt z największym pismem duńskim „Politiken” uważany przez pisma hitlerowskie za konflikt z narodem duńskim dowodzi, jak bardzo pogłębiły się stosunki pomiędzy Berlinem a Kopenhagą. Wszyscy niemieccy sąsiedzi uświadamiają sobie, że trzeba być na straży...

Gen. Baden-Powell w Gdyni.



Do Gdyni przybył naczelny skaut gen. Baden-Powell. Świąt generała stanowią skaut ci angielscy w liczbie 700. Na zdjęciu powitanie gen. Baden-Powella przez wicemin. Spraw Wojskowych gen. Sławoj-Skłodowskiego.

Na Kubie spokój.

WASZYNGTON. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, na Kubie panuje całkowity spokój. Ambasador Stanów Zjednoczonych

przy rządzie kubańskim otrzymał polecenie odejścia pancernika „Taylor” do Stanów Zjednoczonych.

dziesiątki kurhanów jeszcze nie rozkopanych czeka na racjonalne badania.

Sekretariat Kongresu wydał dla członków dwa grube tomy zawierające: 1) Streszczenie Referatów przedstawianych na Kongresie przez obcych uczonych i 2) pod tyt. La Pollogne au VII Congres International des Sciences Historiques, zawiera prace 41 polskich uczonych.

Wśród referatów uczonych zagranicznych, widzimy ciekawe artykuły: J. Radonice'a, prof. belgradzkiego uniwersytetu, o archiwach dalmackich, w Splicie, Dubrowniku i Raguzie, zawierających materiał do hist. wojen krzyżowych, francuski prof. Zeller pisze o hist. stosunków dyplomatycznych. Niemcy: la Baume, Hillerbrand, podają do wiadomości ostatnie zdobycze z dziedziny prehistorii, uczeni rumuńscy dają wynik badań terenowych z okolic Prutu i Dniestr. O wpływach Galji na historię Europy będzie referował prof. Toutain, a o tłumaczech Flawiusza Józefa, prof. Ussani z rzymskiego uniwersytetu.

Prof. Diehl z Sorbony i Dierżaw z Leningradu zajmują się Bizancjum i jego wpływami na Słowian, prof. Brutzkus bada dzieje panowania Charzów na kijowskiej Rusi i wpływy językowe tego plemienia. Dr. Rivera z Rzymu pisze o stosunkach religijnych i artystycznych między Polską

i Abruzzami, skąd pochodził św. Jan Kapistrano, który na wezwanie Kazimierza Jagiellończyka przybył do Polski i był obecny na Świąt królów z Elżbietą Austrjacką. Dr. Brillo z Padwy pisze o tem pięknym mieście w związku z studjującymi tam Polakami, którzy mieli swoją kolonię „Nazione Polacca” z biblioteką i aktami, pozostającymi dotąd tamże. V. Pacifici, daje studjum o kandydaturze na tron polski w 1574 r. Alfonsa d'Este, z którym małżeństwo Infantki polskiej Anny, już było ułożone.

Holenderski historyk Kleynjens pisze o stosunkach polsko holenderskich w XVI i XVII w. (w 1511 r. Holendrzy nalałowali 70 statków między pochodzących z Kieleckich kopali) z Holadją związany jest Arciszewski, fundator kolonii w Brazylii. Archiwista Rohmer daje notatkę o francuskiej rodzinie de Baluze, to warzyszącej Marji Gonzague de Nevers, jadącej dla posłubienia Władysława IV i służącej później w polskiej dyplomacji przez panowanie Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego. O ministrach neapolitańskich w Polsce w końcu XVIII w. pisze Filangieri, Henri de Montfort daje wiadomości o wpływie idei rewolucyjnych francuskich w Liwonji i Kurlandji w końcu XVIII w.

Anglicy Reddaway i Corban piszą

Na letnie wywczasy.

O zniszczeniu osady helskiej przez Szweda i o cudownym obrazie Matki Boskiej w Szweszwie.

Ojciec Jana Skrulla jest człowiekiem wiekowym. Doskonale jeszcze oporządza krowę i kopie ziemniaki, a kiedy wielki wiatr napędzi ryby do Małego Morza, stary Skrull ciągnie sieci z synami, wiosłuje i pełni całą służbę rybacką. Oho! długo jeszcze będzie jadł strawę zapracowaną uczciwie, choć już wnu ki jego żenią się i dzieci mają. Mocny człowiek jest ze starego Skrulla.

Stary Skrull opowiadał mi poniżej historię, którą słyszał od swego ojca, spoczywającego dziś na starym jestarnickim cmentarzu rybackim.

* * *

Przed wielu laty na miejscu dzisiejszej luterskiej osady helskiej była osada katolicka, duża i ludna. I mieli katolicy wielki kościół, a w kościele tym był świetły obraz Matki Boskiej, bardzo piękny.

Przed Helom zaś, w ciemnych lasach, których wiele było wówczas i drogi przez nie żadnej nie znano, pod wysoką górą mieszkał rozbójnik. Srogi to był rozbójnik. Miał kuter wielki, w którym było wiele pokojów, jak na okręcie! a żagle miał ów kuter jedwabne, lekkie i mocne i dykt — nie przepuszczające wiatru.

Kiedy zaś jakiś okręt jechał z towarami do Gdańska, podpływał doń ów kuter na żaglach, kiedy zaś wiatru nie było — na wiosłach (gdyż w onych dawnych czasach nie znano motorów, tylko wiosła i żagle) odczo podpływał kuter do okrętu, a była na nim wielka moc ludzi, i mówili do załogi okrętu, żeby się przyłączyła do rozbójników, to ich moc będzie większa i nikt im rady nie da. Załoga zaś, widząc ilu to rozbójników było, poddawała się zaraz, a oni brali jedwab, ubrania, towary, cukier i wszystko, gdyż to jest zwykle na okręcie, tylko drzewa nie brali, bo go tu na Helu było dość. Kiedy zaś już wszystko zabrali wybijali w dnie okrętu wielką dziurę, żeby statek szedł na dno i żeby nikt nie wiedział co się z nim stało.

Kiedy więc rozbójnik napadał na każdego, żaden okręt nie mógł przypląć do Gdańska. Rozeszła się wnet wieść o tem po całym świecie, i dziwił się ludzie, gdzie to by wszystkie okręty ginęły, nikt zaś nie wiedział o rozbójniku.

Aż dowiedział się o nim Szwed, Wysłał załaz okręt z armatami i fuzjami i wielu ludzi. Rozbójnik głupi nie wiedział, że to okręt wojenny i popłynął do niego. Wtedy Szwed opuszczył lód i wsadził do niego marynarzy. Przebrał ich za rybaków, dał im kościół, niby do gotowania kawy, a właściwie do gotowania ołowiu. Udał marynarze przed rozbójnikami, że są zapędzeni przez burzę w te strony i prosili, żeby im pozwolili ugotować kawy. Rozbójnik, nie poznawszy, że to są marynarze szwedzcy, wpuszcł ich na swój kuter i pozwolił im gotować kawę. Oni zaś rozgrzeli w kotle ołowiu i zaleli haki na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okręt ich zaczął strzelać z armat, tamten nie mógł uciekać i Szwed zniszczył kuter o jedwabnych żaglach zupełnie. Wtedy podpłynął pod Hel, myśląc, że rozbójnik słamał pochodził. Zrózwał całą wieś z ziemią, nawet kościół zniszczył, a dzwony utopił w morzu. Obraz zaś Matki Boskiej znalazł się w jakiś sposób nad studnią w Szweszwie. Taki sposób na których wisiał rudel, że rozbójnik nie mógł zupełnie sterować. Wtedy podziękowali za kawę i szybko odpłynęli. Okr

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Katastrofa autobusowa.

W dniu 15 b. m. o godzinie 18 na drodze między m. Miadziołem a Kobylnikiem, autobus, jadący z Miadzioła do Wilna, wywrócił się, wskutek czego 3 podróżnych doznało lekkich obrażeń. Autobus jest własnością Zygmunta Wisztorla ze Świru, zaś prowadził

Zabrał ojcu wóz, konia z uprzężą i uciekł do żony.

W zaścianku Skatole gm. rezszańskie zamieszkiwał przy ojcu Józef Dziemidowicz. Ojciec Władysław nie żył wielkiej sympatii do swej synowej i dzięki temu w mieszkaniu ich gościła często kłótnia. Pracownia synowa pewnego dnia postanowiła opuścić niegodzinne progi swego teścia i udać się do Wilna w poszukiwaniu chleba, zamiar swój wprowadzając w czyn. Po przyjeździe do Wilna objęła posadę służącą i zadowolona

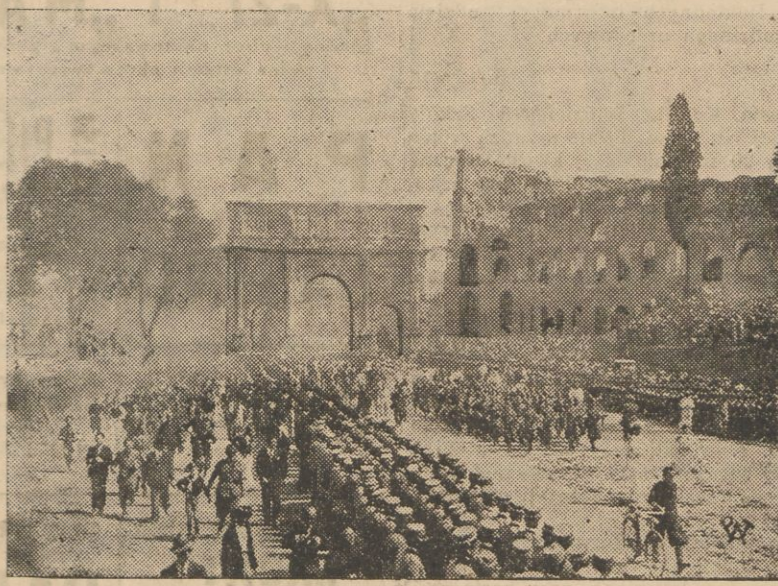
z swego lesu nie powracała do męża. Ale znać kochający małżeństwo się za żoną i idąc śladami wycofał się cichaczem z rodzicielskiego domu, zabierając ze sobą ojcowskiego konia, wóz i uprzęż. Kiedy przeszło kilka dni, a Józef z koniem i furą nie zjawiał się w zaścianku, starszy Dziemidowicz zrozumiał, że został przez syna okradziony i o powyższym zameldował w policji.

padły bardzo dobrze, tembardziej, że w zawodach wzięli udział goście przyjezdni z Wilna, a znajdujący się na wywczasach letnich w maj. Holszany.

Rozdanie nagród za każdy wyczyn pracowni dnia 15 sierpnia zakończyło uroczystości, przyczem ludność miejscowa i okoliczna odeszła do domów wesoło ubawiona tem bardziej, że atrakcja taka była w Holszanych poraz pierwszy.

Wiele ładnych wyników swojej pracy ma w dorobku 3 kompania Związku Rezerwistów w Holszanych, szkoda tylko, że na czele stoją ludzie obierający miejsce Związku za pole walki na tle osobistych porachunków, przeskakując chętnym w pracy co w żadnym wypadku tolerować nie powinno być nie może i nie powinno mieć miejsca.

Triumfalny powrót lotników włoskich do Rzymu.



Entuzjastyczne powitanie w Rzymie lotników włoskich z marszałkiem Balbo na czele, przechodzących pod łukiem Konstancji i witanych przez nieprzeliczone tłumy.

Aresztowanie listonosza pod zarzutem przywłaszczenia 1043 zł.

Przed kilku dniami Urząd pocztowo-telegraficzny Wilno 1 otrzymał przekaz pieniężny w postaci czeku P. K. O. na sumę 1043 zł. na imię Grabowskiego zam. przy ul. Ludwiskiej 7.

W godzinach porannych przekaz ten doręczony został łącznie z innymi przekazami pocztylonowi Stefanowi Morawskiemu celem doręczenia adresatowi.

Wieczorem tegoż dnia, zgodnie z obowiązującymi przepisami, Morawski dostarczał przekaz do urzędu pocztowego Grabowskiego stwierdzając, iż przekaz został mu doręczony.

Po upływie trzech dni do urzędu zgłosił się p. Grabowski i zażądał wydania czeku na 1043 zł., który, jak stwierdził, został mu przesłany, lecz z niezrozumiałych powodów nie doręczony.

Wypadkiem tym zainteresował się naczelnik wydziału przekazów pieniężnych p. Bolesław Robaczewski, który sprawdził załatwienie w ciągu ostatnich dni przekazy pieniężne i wkrótce przedstawił zdumionemu interesantowi pokwitowanie wydane rzekomo przez niego przy otrzymaniu kwoty, o którą przyszedł właśnie do urzędu upominać się.

P. Grabowski obejrzał czek ze wszystkich stron i oświadczył, iż podpis jego na pokwitowaniu został fałszowany i nikt mu żadnych pieniędzy nie doręczał.

Wobec tego oświadczenia nacz. Rępczewski niezwłocznie zwrócił się do wydziału śledczego. W wyniku piarwiastkowego dochodzenia nastąpiło wczoraj aresztowanie pocztylona Stefana Morawskiego, którego osadzono w więzieniu.

W czasie przesłuchania, Morawski nie przyznał się do winy. Twierdził on z całą stanowczością, iż owego dnia gdy otrzymał wspomniany przekaz, na schodach urzędu, zatrzymany został przez pewnego pana, który podał się za Grabowskiego i zapłacił go czy nie ma przypadkiem dla niego przekazu pieniężnego na sumę 1043 zł. Nie podejrzewając podstępów Morawski doręczył mu przekaz i otrzymał od niego pokwitowanie, które złożył też w urzędzie jako dowód doręczenia przekazu adresatowi.

Zeznania Morawskiego budzą jednak szereg zastrzeżeń. Jest on starym pracownikiem i dlatego niewiarogodnym wydaje się jego twierdzenie o wręczeniu nieznajomemu panu tak znacznego przekazu.

Historja ze skradzionym skarbem.

Leja Romerowska zam. przy ulicy Kwaszelnej 15 ucieła na „czarną godzinę” 200 rubli w złoce.

Skarb ten składający się z 40 monet 5 rublowych, zawinięta w szmaty i schowana pod szafą, gdzie leżał on od dłuższego czasu. Ostatnio właścicielka skarbu postanowiła sprzedać szafę. W tym celu przyprowadziła onegdaj do swego mieszkania jakiegoś włóciannika, którego spotkała na rynku i który zgłosił się szafę nabyć.

Kupujący obejrzał dokładnie szafę ze

wszystkich stron i oświadczył, że przyjdzie nam jutro.

Dopiero po jego odejściu Romerowska przypomniała sobie o swoim skarbie. Drżąc rękami sięgnęła do skrytki i z przerażeniem omal nie zemdlą, zawiątko ze zło tem zaginęło.

Zrozpaczona kobieta pobięła do komisariatu i opowiedziała o całej historii policji, twierdząc, iż skarb jej skradziony został przez niedoświadczonego nabywcę szafy. Policja poszukuje owego włóciannika.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA ADMINISTRACYJNO - HANDLOWA
Im. prez. Narutowicza w Wilnie, ul. Uniwersytecka 9.
Z prawami 4-letnich Szkół Państwowych stopnia gimnazjalnego.

Szkola posiada Wydział Administracyjno-Komunikacyjno-Handlowy (taryfowo-kolejowy). Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia do objęcia stanowisk urzędniczych I kat. w państwowej służbie cywilnej oraz — do skróconej służby wojskowej w szkole podchorąż. rezerwy. Dla niezamożnych opłaty zmniejszone. Początek roku szkolnego 21 sierpnia r. b. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od godz. 10—13. Przy szkole: Kursy Pisania na Maszynach.

W Przedszkolu im. Jana Łaskiego
ul. Zawalna 1.
Przyjmują się zapisy w dni powszednie od 5½ do 7½ po południu

KURJER SPORTOWY.

Długodystansowe mistrzostwa pływackie Wilna.

W niedzielę na Wilji odbędą się długodystansowe mistrzostwa pływackie Wilna.

Start tego ciekawego biegu mieścić się będzie pod mostem strategicznym na Antokolu, a meta koło przystani wioślarskich.

Początek zawodów o godzinie 12. Do zawodów o tytuł mistrza ubiegać się mogą tylko zawodnicy stowarzyszeni, zgłoszeni uprzednio przez klub. Ponadto jednak przewidziany jest

udział niestowarzyszonych, którzy startować mogą w specjalnej konkurencji.

Obok konkurencji męskich odbędą się również konkurencje i dla pań.

Zgłoszenia do tych zawodów przyjmuje mgr. Epsztajn sekretarz Wil. Okr. Zw. Pływackiego, Ludwisarska Nr. 4.

Zapewne bieg ten zgromadzi na starcie wszystkich najlepszych naszych pływaków.

Jutro mecz w Grodnie.

Im składzie i jak wszyscy przypuszczają mecz ten przyniesie nam zasłużone zwycięstwo i dwa ostatnie punkty w grupie północnej rozgrywek o wejście do Ligi.

W każdym bądź razie Naczulski i Wysocki chcą biec, a czy pobiegną to niebawem zobaczymy.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

KATOWICE. (Pat.) W 5-m dniu tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach rozegrano szereg ciekawych gier. W grze po jedynszej panów zakwalifikowali się do półfinałów: Hebda po zwycięstwie nad Horatnem 6:0, 6:4, 4:6, 9:7. Popławski, bijąc Bratka 1:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:2. Obie te gry były najciekawszymi z pośród dotąd stoczonych walk. Poza tym do półfinałów weszli Witman oraz Warmiński bijąc Jerzego Stolarowa 6:2, 6:2, 1:6, 6:4. W grze podwójnej panów para Hebda — Witman weszła do półfinału po zwycięstwie nad parą Biedowski — Bratek 6:2, 6:1, 6:2, oraz para Tłoczyński — Jerzy Stolarow, pokonawszy parę Herbst i Liebling

Z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

— Zebranie Koła BBWR Śniipski. Dnia 22 sierpnia r. b. o godz. 18-ej w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR (ul. Św. Anny 2—4) odbędzie się zebranie członków koła dzielnicy „Śniipski”.

Wejście na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— Zebranie Koła BBWR Dzielnicy Zwierzyniec. Dnia 20 sierpnia r. b. o godz. 12 przy ul. Lipowej 4 (fabryka p. Tomaszewskiego) odbędzie się ogólne zebranie członków koła dzielnicy „Zwierzyniec”.

Wejście na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

W sprawie upaństwowienia szkoły handlowej w Wilnie. Kilka uwag w odpowiedzi na art. p. t. „O państwową szkołę handlową na Wileńszczyźnie”.

W związku z artykułem p. Sz. „O Państwową Szkołę na Wileńszczyźnie”, umieszczonym w numerze 216 „Kurjera”, chciałbym wypowiedzieć kilka zdań, mających na celu wyświełlenie sprawy.

Nie ulega wątpliwości, że Rząd stał się do tego, aby wszystkie szkoły były państwowe. Nie mogąc jednak podźwignąć ciężaru utrzymania wszystkich szkół, toleruje, a nawet popiera szkolnictwo prywatne. Istnienie więc szkół prywatnych, o bok państwowych, jest wprost koniecznością życiową, tem bardziej w okresie kureczenia się budżetu wydatków państwowych. W związku ze zmniejszeniem się dochodu społecznego, zmniejszają się wpływy z danin publicznych i innych źródeł dochodów państwowych. Wobec tego czy może być mowa o zwiększaniu budżetu wydatków państwowych? Poza argumentami budżetowymi, prze mawiającymi, w obecnym okresie gospodarczym, na niekorzyść idei upaństwowienia jednej z prywatnych szkół handlowych w Wilnie, we wspomnianym artykule pod pseudonimem „Sz.” znajdujemy pewne nieścisłe określenia.

Wilno dziś posiada nie tylko 2 szkoły handlowe męskie i jedną koedukacyjną (prywatną), lecz również jedną państwową szkołę handlową żeńską oraz kilka szkół prywatnych stopnia licealnego i niższego. Ten fakt istnienia w Wilnie państwowej szkoły handlowej żeńskiej został we wspomnianym artykule zupełnie pominięty.

Z pewnem zastrzeżeniem również należy traktować zdanie Sz. w sprawie walki konkurencyjnej za pośrednictwem „autoreklam”. Nie należy negować faktu, że uczciwa reklama zarówno w życiu gospodarczym, jak i w szkolnictwie (a tembardziej w szkolnictwie zawodowym) odgrywa poważną rolę. Propaganda szkolnictwa zawodowego odbywa się nie tylko drogą prywatnej reklamy lecz i za pomocą wystaw, odczytów, artykułów w czasopiśmie i t. p. popieranych przez centralne władze państwa. Gdyby reklama w ogóle nie istniała, to prawdopodobnie i teraz mielibyśmy w Wilnie, jak „kilka lat temu”, tylko jedną szkołę handlową, o którą chodzi autorowi artykułu „O państwową szkołę handlową na Wileńszczyźnie”. Jeśli chodzi nawet o ten artykuł, pojawiający się w prasie w okresie zapisów dzieci do szkół, czy nie tworzy on reklamy na rzecz szkoły, podanej w p. S.

Nie mając na celu prowadzenia polemiki z p. Sz., a jedynie samo bezstronne wyświełlenie sprawy, muszę jednak, chociaż pobieżnie, przejść nad motywami wspomnianego artykułu, dotyczącymi okoliczności, które

powinny być wzięte pod uwagę przy upaństwowieniu którejś ze szkół handlowych na Wileńszczyźnie. Argument co do długotrwałości szkoły nie posiada istotnego znaczenia. Jeśli Wilno posiadało „kilka lat temu” tylko jedną szkołę handlową męską, to młodzież z konieczności musiała się kształcić w tej szkole. Dopiero teraz społeczeństwo może ocenić, w jakiej mierze istniejące szkoły spełniają swe zadania, a napływ młodzieży może być pośrednim wskaźnikiem zaufania społeczeństwa do szkoły. Niezależnie od tego, państwowa władza szkolna, na podstawie wyników ostatnich wizytacji, również może wypowiedzieć decydujący głos w sprawie wartości poszczególnych szkół. Nie motyw więc długotrwałości, lecz motyw wykonywania przez szkołę zadań naukowo-wychowawczych powinien być podstawowym argumentem przy wyborze szkoły. Argument co do subsydjowania szkoły również nie posiada większego znaczenia, gdyż subsydja mogą być cofnięte jednej szkole, a przynależącej drugiej, która lepiej spełnia zadanie wychowania i nauczania młodzieży.

Przykry błąd.

Zaszedł przypadek błąd wobec nieścisłej informacji, która nadeszła w nocy i której nie można było sprawdzić u źródła.

W Wilnie powiatowy odbył się sąd dożny. Oskarżonego skazano na karę śmierci. Informator nasz (w tym wypadku przygodny) podał nazwisko Kisiela i o wyroku poinformował źle.

Sprawa Kisiela odbędzie się 22 bm.

W Wilnie powiatowy skazano na karę śmierci przez powieszenie szpiega Włodzimierza Kłinczewa, który w czasie próby ucieczki śmiertelnie zranił policjanta we wsi Żerłaki w pow. mołodeczańskim. Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Włod.

Wilno miastem kobiet

Jak wykazują ostatnie dane statystyczne Wilno jest miastem o ogromnej procentowej przewadze kobiet. Na ogólną ilość około 200.000 mieszkańców, kobiet jest o 20.000 więcej niż mężczyzn. Jest to stosunek bardzo poważny i pod tym względem Wilno w porównaniu z innymi miastami polskimi zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Skoro już mowa o statystyce, warto zaznaczyć, że ostatnio przeprowadzony w Wilnie spis ludności wykazał, iż niepełnoletnich mieszkańców (do 21 roku życia) mamy zgórą 70.000.

Litewska wycieczka gospodarcza do Wilna nie przybędzie

Podług nadeszłych do Wilna wiadomości zapowiadana wycieczka litewskich sfer gospodarczych do Wilna nie przyjedzie. Władze litewskie w ostatniej chwili odmówiły swego zezwolenia.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— Teatry Miejskie Z. A. S. P. w Wilnie. Arcywedzła farsa w Teatrze Letnim. Dziś, sobota 19 sierpnia o godz. 8 m. 15 w Teatrze Letnim gra znakomita, obfitująca w sceny pełne barwnych sytuacji, farsa A. Bissona p. t. „Czy jest co do ocłenia”, w której rolę tytułową kreuje p. Leon Wollejo (Hippolit Kowalski) ponadto ujrzymy pp.: Teosę Sokół (Iszy), występ: J. Jasna (Doktor), Braunówna, M. Węgrzyn (Pucjata), Pospiełowski, Elwicki, Martyska, Skolimowski, Dejunowicz, Dobrowolski, A. Pałowski.

— Ostatnie dwa występy H. Kamińskiego. 20 i 21 sierpnia. Już tylko w niedziele o 5 i 4 pop. i wani poniedziałek o godz. 8 m. 15, ujrzymy naszą ulubienicę p. H. Kamińską w doskonałej farsie p. A. „Co on robi w nocy”. P. H. Kamińska opuszcza Wilno, pozostawiając po sobie bardzo miłe wspomnienia.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Ułani”. Dziś — efektowne widowisko w 4-ach aktach „Ułani”, połączone z inscenizowanymi piosenkami, muzyką i tańcami. W wykonaniu całego zespołu artystycznego, pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Humor, życzliwość i werna cechują to widowisko ze wszelkich miar interesujące i godne widzenia. W aktach II i IV tańce: polonez i mazur w układzie baletmistrza W. Morawskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do 2.90 gr.

— „Królowa nocy” na przedstawieniu popołudniowym w „Lutni”. Jutrzejšie przedstawienie po cenach najniższych od 25 gr. wypelni wesoła i melodyjna operetka Kolto „Królowa nocy” z B. Halmskiej w roli tytułowej. Początek o godz. 4 pp.

— Pokaz — rewja „Len”. W porozumieniu z Wil. Tow. Lniarskim teatr muzyczny „Lutnia” przygotował specjalny pokaz-rewję „Len”, odzwierciedlający stopniowo przekształcanie się włókna w piękna tkaninę. Nowe kostiumy stylizowane z platanu i linianego, jak również i odpowiednie dekoracje przygotowała pracownia teatralna pod kierunkiem J. Hawrykiewicza.

— „Polska Krew” w „Lutni”. Przypiękny utwór muzyczny Nedbala „Polska Krew” osnuty na motywach polskich, posiadający interesującą treść i koloryt wsi, wystawiony zostanie w dniu otwarcia Targów Północnych w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 19 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka. 7.52: Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.25: Prasa. Kom. met. 12.35: Muzyka. 12.50: Dziennik popołudniowy. 14.00: Program dzienny. 14.55: Muzyka. 14.55: Muzyka. 15.25: Godzina rolnicza. 15.35: Muzyka. 15.50: Wiad. strzeleckie. 16.05: Audycja dla chorych. 16.15: O międzynarodowym zjeździe historyków. 16.30: Odczyt. 16.50: Nowa literatura fortepianowa. 17.00: Nowy ustrój miast polskich — odczyt wygł. dyr. Pastuszyński. 17.15: Koncert solistów. 18.15: Odczyt. 18.35: Koncert kameralny. 19.20: Tygodnik litewski. 19.35: Program na niedzielę. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Muzyka lekka. 21.05: Dziennik wiecz. 21.15: Przegląd prasy roln. kraj. i zagr. 21.30: Koncert muzyki klasycznej. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. por. 22.35: Kom. met. 22.40: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 20 sierpnia 1933 r.

9.00: Nabożeństwo z Ostrzej Błamy w Wilnie. 10.00: Muzyka religijna (płyty). 10.30: Poświęcenie sztandaru na Pl. M. Piłsudskiego. 11.45: Otwarcie między. Wystawa Fotografiki. 12.25: Poranek muzyczny. 14.00: Przed siemami — odczyt wygł. prof. W. Lasowski. 14.15: Kom. met. 14.20: Muzyka (płyty). 14.45: Porady weterynaryjne. 15.05: Audycja specjalna I) Jesień w ogrodzie — pog. Ireny Lubiakowskiej. 2) Muzyka. 3) Zwycięstwo i obcyżaje Kaszubów — pog. K. Petaszewskiego. 4) Muzyka. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Recital Spiewaczy. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert muzyki polskiej. 18.00: Muzyka francuska (płyty). 18.35: Program na poniedziałek i romantyczny. 18.45: Litewska audycja literacka. 19.00: Skrzynka pocztowa „Kocham Cie”. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Koncert. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Transm. ze Lwowa. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sport. z Wilna i innych stacji. 22.40: Kom. met. 22.45: Muzyka taneczna z Cichocinka.

WARSZAWA.

SOBOTA, dnia 19 sierpnia 1933 r.

Program rozgł. warszawskiej dzisiaj dnia 19 sierpnia 1933 jest identyczny z programem rozgł. wileńskiego.

NOWINKI RADJOWE.

Nowy USTRÓJ MIAST POLSKICH
Niedawno zaczęła obowiązywać nowa ustawa samorządowa, znowelizowana i zmodernizowana. Też ustawy pominęły dzisiaj o godz. 17 dyr. Pastuszyński w odczyt p. t. „Nowy ustrój miast polskich”.

SEPTET BEETHOVENA.

O godz. 18.35 nadaje Warszawa koncert kameralny, którego program wypelni rzadko grywany Septet Beethovena op. 20. Wykonawcy: J. Kamiński — skrzypce, H. Pniński — wiola, K. Wilkomirski — wiolonczela, A. Sawczenko — kontrabas, W. Jakóbczyk — klarnet, J. Tobiasz — fagot, Br. Szulc — walturnia.

RECITAL WYBITNYCH PIANISTY.
W koncercie wieczornym o godz. 21.30 wystąpi jako solista znany kompozytor i pianista W. Burkath, który odegra utwory Moniuszki, Zarzyckiego, Zarembskiego, Różyckiego, Paderewskiego oraz kilka kompozycji własnych.

Z pobytu gości litewskich w Wilnie.

Bawiąca w Wilnie delegacja litewska na czele z b. ministrem Icaszem po oddaniu ostatniej posługi s. p. ks. prof. P. Kraujalisowi zwiedziła miasto oraz zapoznała się z historycznymi zabytkami Wilna, poczem zwiedziła kilka litewskich placówek społecznych i oświatowych. W dniu wczorajszym delegaci odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami Tymczasowego Komitetu Litewskiego T-wa „Rytas”. Omawiana tu była sprawa wybrania kandydata na opróżnione stanowisko prezesa Towarzystwa „Rytas”.

Dziś delegaci opuszczają Wilno, udając się przez Zawiasy do Litwy.

Kondolencja Kuratora O. S. Wileńskiego z powodu śmierci s. p. ks. Kraujalisa.

Z powodu śmierci s. p. ks. Kraujalisa, Prezesa Oświatowego Towarzystwa Litewskiego „Rytas” Kurator Okręgu Szkolnego przesał na ręce zarządu następujące pismo: „Do Zarządu Centralnego Litewskiego T-wa Oświatowego „Rytas” Wilno, Antokol 6—1. Z powodu ciężkiej strasy, która poniosła Towarzystwo na skutek śmierci prezesa swego s. p. Ks. Prof. Piotra Kraujalisa, przesyłam wyraz głębokiego współczucia. Kurator Okręgu Szkolnego (—) K. Szlagowski”.

TEATR LETNI.

„CZY JEST CO DO OCLENIA”

farsa w 3-ach aktach Bissona.

Bardzo wiekowa jest ta dość sprężna historia o dziwnej fobii młodego żonkosia i nieprawdopodobnej naiwności jego żony. Późniejsze farsy francuskie są jakieś subtelniejsze i w lepszym smaku. Przytem tak się złożyło z repertuarem, że kolejno nastąpiły po sobie „szluczki”, w których się rozbiegają „do cna” mężczyźni i powtarza się symplejny koncept zamiany ubrań — a że tempo gry nie było tak szalone jak tego wymaga cały ten idyotyzm, więc zawierała się spora doza śmieszności. Niemniej p. Wollejo i p. Jasińska zawsze są niezawodnymi atutami, p. Węgrzyn doskonałym i pełnym wdzięku jest komikiem, p. Suchecka poważnie odegrała swą kokotę, a epizodyczne role bardzo dobrze odegrała. Publiczność spragniona widowisk zebrała się tłumnie i wdychała do czegoś... świeższego i ciekawszego.

Hro.

I tam nie powiodło się..

W Wilnie otrzymano wiadomość, iż zbiegły przed rokiem do Litwy właściciel zakładu szewskiego J. Juszk został aresztowany w Koszodarach za różne nadużycia popełnione na terenie Litwy podczas zakupu skór dla wojskowych warsztatów szewskich.

KRONIKA

Sobota
19
Sierpnia

Dziś: Marjanna.
Jutro: Bernarda Op.

Wschód słońca — s. 4 m. 25
Zachód — s. 6 m. 55

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 19 sierpnia według PIM.
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i mo-
liwie przelotne deszcze. Nieco chłodniej. U-
miarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry
zachodnie.

DYŻURY APTEK.
Dziś, 19 bm. w nocy dyżurują następują-
ce apteki:
Rostkowskiego (ul. Kałwaryjska 31), Wy-
sockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka
23), Augustowskiego (ul. Stefaniańska), Paka
(Antokolska 54), Siekierzyńskiego (Zarze-
cze 20), Sokolowskiego (Nowy Świat), Szan-
tara (Legionowa), Zasławskiego (Nowogrodzka) i
Zajackowskiego (Zwierzyńce).

KOŚCIELNA
— Świecenia kapłańskie. W nie-
działę 20 sierpnia o godz. 7 rano Jego
Ekscelencja Ks. Arcybiskup Metropolita
diecezji wileńskiej Romuald Jabi-
rzykowski w kościele, Archiprezbiterja-
nym św. Jana udzielił święceń kapłań-
skich diakonowi Stanisławowi Nace-
wiczowi.

ADMINISTRACYJNA
— Areszt za omijanie przepisów.
W dniu wczorajszym zanotowano po-
raz pierwszy w Wilnie ukanie ar-
restem bezwzględny za nieposłuszeń-
stwo wobec przepisów o wnoszeniu
i budowie nowych domów. Decyzją
Starosty Grodzkiego w trybie ad-
ministracyjnym ukarany został Bronis-
ław Paszkiewicz (Piłsudskiego 9).
Pomienionego aresztowano za wno-
szenie domu bez uzyskania na to po-
zwolenia u odnośnych władz miej-
skich.

Niewątpliwie przykład Paszkiewi-
cza odstraszy od tego rodzaju prak-
tyk innych reflektantów samowolne-
go wnoszenia domów.

— Za czynności meldunkowe nie
można pobierać żadnych opłat. Osta-
tnio zanotowano szereg wypadków,
iż dozorca domów od nowych loka-
torów zgłaszających swój przyjazd
żądał dodatkowych opłat za formal-
ności związane z zameldowaniem.
Niektórzy dozorczy żądają dodatkowo
od 50 groszy do 1 złotego od osoby.
W związku z tem Starostwo Grodzkie
wyjaśniło, że pobieranie opłat dodat-
kowych przez dozorców jest bezpod-
stawne, gdyż w myśl par. 13 p. 3 i 5
rozporządzenia Ministra Spraw We-
wnętrznych z dnia 16.X.1930 roku
(Dz. Ustaw R. P. Nr. 84, poz. 653)
żadnych opłat za czynności z zamel-
dowaniem nie pobiera się za wyjąt-
kiem zwrotu kosztów druku t. j. 10
groszy za 1 egzemplarz.

Winni nieprzestrzegania powyż-
szego rozporządzenia, będą pociągani
do odpowiedzialności karnej.

MIĘSKA
— Projekt ściągania komornego
przez władze skarbowe. Wobec za-
legania wielu właścicieli domów z po-
datkiem od nieruchomości i tłumacze-
nia się zalegających, że znaczna
część lokatorów nie płaci im komor-
nego, powstał, jak się dowiadujemy,
projekt, by władze skarbowe zajęły
się inkasowaniem podatku w drodze
przymusowego ściągania komornego
od tych mieszkańców, którzy złośliwie
zalegają w opłatach.

Wprowadzenie w życie tego pro-
jektu przyczyniłoby się niewątpliwie

do wzmocnienia fali eksmisyj mieszka-
niowych.

— Konferencja w sprawie wycie-
czek na Targi Północne. Wczoraj w
lokalu Starostwa Grodzkiego odbyła
się konferencja przedstawicieli Staro-
stwa z zainteresowanymi czynnikami
w sprawie ruchu wycieczkowego
w czasie trwania Targów Północnych.
Na konferencji omówiono szereg
spraw związanych z wycieczkami
oraz uzgodniono sprawność komuni-
kacji zamiejscowej z właścicielami
autobusów dalekobieżnych.

— Z prądu stałego na zmienny. Dostawę
kablów dla zmiany prądu stałego w mie-
ście na zmienny oraz artykułów do budowy
stacji transformatorowych magistrat powierzył
fabryce kabli w Ożarowie (Simensa). Pier-
wsze transporty kabla nadejdą w połowie
września, reszta w ciągu października. Robo-
ty więc rozpoczęte zostaną w drugiej po-
łowie września. Jednocześnie w różnych punk-
tach miasta wybudowane będą trzy stacje
transformatorowe.

— Ruch urlopowy lawników. Odnegda
porwócił z urlopu wypożyczynowego i objął
urzędowanie szef sekcji finansowej magistra-
tu lawnik Zejmo.

Jednocześnie rozpoczął urlop wypo-
czynowy szef sekcji nieruchomości lawnik Kruk.

SPRAWY SZKOLNE
— Liceum Handlowe i Liceum Ogólno-
kształcące im. Filomatów w Wilnie przyni-
mają zapisy codziennie od godziny 10 do 2-iej,
(ulica Żeligowskiego 1 — 2) egzamina wstęp-
ne odbędą się 21 i 22 sierpnia. W kl. III
(obecnie I) program gimnazjum nowego typu
kandydatki do liceum handlowego winny
wykazać się świadectwem ukończenia 6 klas
szkoły średniej.

— Studium baletowe L. Sawinej-Dolskiej
Studium artystyki baletu L. Sawinej-Dolskiej
zostało przeniesione do nowego lokalu ul.
Dąbrowskiego 7 m. 2. Zajęcia rozpoczną się
1 września, zapisy od 27 sierpnia codzien-
nie od 4-7.

— W Przedszkolu im. Jana Łaskiego ul.
Zawalna 1, przyjmują zapisy w dni po-
łudniowe od 5.30 do 7.30 po południu.

GOSPODARCZA
— Uregulowanie handlu ulicznego.
Wobec częstych skarg kupców na
konkurencję, jaką czynią im handlar-
ze domokrajni, dowiadujemy się, iż
w najbliższych dniach Urząd Prze-
mysłowy m. Wilna poczyni starania
u władz miarodajnych o ograniczenie
ilości handlarzy ulicznych. Nie od rze-
czy tu będzie zaznaczyć, że poza le-
galnie uprawiającymi handel uliczny,
a jest takich handlarzy 191, na uli-
cach krąży moc handlarzy, przekup-
niów i przekupek, nie mających ze-
zwolenia na uprawianie handlu. Walka
z nimi jest bardzo utrudniona, bo-
wiem zazwyczaj na widok policjanta
szybko oni znikają wraz z towarem,
przenosząc się na inne miejsce.

Sprawy te mają być w najbliż-
szym czasie uregulowane.

— Wilno miastem o średnich ce-
nach węgla. Podług sporządzonej sta-
tystyki ceny węgla podług urzęd-
owych notowań na dzień 1 sierpnia w
różnych miastach Polski wykazały
bardzo znaczną rozpiętość. Jeżeli cho-
dzi o Wilno, to uplasowało się ono
gdzieś w środku. Płacono u nas za
100 kg. węgla 5 zł. 70 groszy. Naj-
wyższą cenę wykazał Lublin — 7 zł.,
najniższą Katowice i Bielsk — 3.50

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ
— Ważne dla kupców i przemysłowców!
Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców
Chrześcijańskich w Wilnie, ul. Bakasza 11 tel.
10—30 komunikuje, że otrzymało od po-
słańcy Czechosłowackiego spisu firm czechosło-
wackich pragnących nawiązać stosunki han-
dlowe z firmami polskimi. Spis jest do
obejrzenia w Biurze naszego Stowarzyszenia
w godzinach urzędowych.

Jednocześnie Stowarzyszenie komunikuje,
że posiada spisy firm krajowych różnych
branż, któreby chciały nawiązać stosunki

handlowe celem kupna lub sprzedaży swych
wyrobów. Dokładnych informacji udziela
Biuro w godzinach urzędowych.

ROŻNE.
— Kwesta. Komitet Rodzicielski Szkół
Powszechnych Nr. 30 w Wilnie urządza w nie-
działę dnia 20 sierpnia b. r. kwestę uliczną
na księżki dla najbardziej potrzebujących szk-
ły 30. Komitet Rodzicielski zwraca się do
drogą z apelem do tych wszystkich którym
dobro dziecka leży na sercu o poparcie tej
imprezy, choćby najskromniejszym datkiem.

ZABAWY
— Zabawa. Polski Związek Zawodowy
Pracowników Handlowych, Przemysłowych i
Biurowych w Wilnie urządza przedstawienie
połączone z zabawą taneczną w dniu 2-go
września b. r. w sali przy ul. Zawalnej 1
o godz. 8.30 wieczór, całkowity dochód prze-
znaczyć się na rzecz bezrobotnych członków
związku.

Bilety wczesniej sprzedawane będą przez
członków związku upoważnionych przez Zar-
ząd, w dniu przedstawienia przy kasie.

Z Legionu Młodych.

od 18 b. m. Legion Młodych uruchomił
Biuro Informacyjne dla wstępujących do wileń-
skich wyższych uczelni. Biuro udziela
szczegółowych informacji co do warunków
przejścia na poszczególne wydziały USB,
oraz o studiach, wykładach, seminarjach,
bursie akademickiej, menie i t. p. Nadto
biuro posiada informacje dotyczące Insty-
tutu Nauk Handlowo-Gospodarszych i Szko-
ły Nauk Politycznych. Biuro czynne codzien-
nie przez światła w godz. 11—13 w lokalu
Legionu M. ul. Królewska 5—22.

NA WILEŃSKIM BRUKU
ZAGINIECIE UCZNIA.

Wczoraj do 5 komisariatu policji zgło-
siła się mieszkanka miasta, Wilna Błażewicz-
owa (ul. Kijowska 6) i zameldowała o zag-
inięciu jej 16-letniego syna Mirosława, który
przed dwoma dniami wyszedł z domu i do-
tychczas nie powrócił.

Błażewiczowa otrzymała od kolegów za-
ginięciu informacji, iż chłopiec oddawna
nosił się z myślą ucieczki do Gdyni i zacię-
gnięcia się w charakterze marynarza na po-
kład jednego ze statków.

Za przyszłym marynarzem policja roze-
ślala listy gończe.

KRADZIEŻE W POCIĄGACH.

Ostatnio zanotowano kilka kradzieży pa-
czek u podróźnych na szlaku Wilno — No-
wogródka. Jak się obecnie dowiadujemy
pod zarzutem dokonywania tych kradzieży za-
trzymano pewnego kupca z Wilna oraz pew-
ną pannę z Nowej Wilejki, co do których
się poważnie poszlaki, że dokonywali tych
kradzieży.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.

Oskar Chozenfeld stał się mieszkalcem Rze-
szowa, przebywając ostatnio chwilowo w
Wilnie uległ wczoraj nieszczęśliwemu wy-
padowi.

Jadąc autobusem linii 3 Chozenfeld wy-
skooczył z autobusu w czasie biegu, przy-
tem tak nieszczęśliwie, iż padając na jezdnię
doznał poważnych potłuczeń.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie
ratunkowe.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

Na ul. Zygmuntońskiej usiłowała odebrać
sobie życie za pomocą esencji oclowej Wo-
łosewicz Zofia, zamieszkała przy ul. Wilko-
mierskiej 74. Wezwane Pogotowie przewio-
ziło ją do Szpitala Sawicza.

KRADZIEŻE.

Zatrzymano Sierż. Szymona (Strycharzka
22) z tobolem skradzionej bielizny. Bielizna
pochodziła z zakładu fryzjerskiego W. Jako-
wicz przy ul. Śniadeckich, miała wartość
70 zł.

Plaszcz damski wartości 65 zł. skradzio-
no na zabawie przy ul. Dominikańskiej 13 z
szatni na szkodę p. M. Dawidowicz (Podgó-
rze 18). Policja wysłędziła sprawcę tej kra-
dzieży, jest nim Franciszek Szusko (Piłsud-
skiego 53). Na razie nie zatrzymano go.

Wojciechowski Piotra, Polacka 30,
zatrzymano z uprzążą wartości 30 zł. pocho-
dzącą z kradzieży na szkodę Jana Spiridon-
owicza (Nowopolska 6) Wojciechowski
ściągnął uprząż na rynku na Zarzeczu.

Kociół żelazny skradziono z niezamiesz-
kanego lokalu Markusa Szoloma Bakasza Nr. 8.
Zabrała go według wyniku dochodzeń poli-
cyjnych Zubrykówna Jadwiga (Antokolska
154). Aresztowano ją. Kociół dotąd nie zna-
lezione.

ROZDZIAŁ XVII.

...A więc już zawczasu robiło się znaczki do ko-
tyljonu, wymyślało się fantastyczne kostiumy z pa-
pierni, kleiło się latarki, kupowało confetti... Narady
balowe przeniosły się do nowego pokoju Ludki, która
błagała wesołe towarzystwo o zjedanie jej zapasów,
bo przecież popuścić się mogły... Dziewczyna, przygo-
towana odważnie na studencką nędzę, czuła się trochę
niezadowolona z nadmiernej obfitości rzeczy, nade-
jących się do jedzenia. W jej rozmyślaniach o przy-
szłej biedzie było dużo smutnych poezyj, dużo lubo-
wania się własnym bohaterstwem, które nie wahało

„X-27“ i „MATA HARI“ „POD FAŁSZYWĄ FLAGĄ“
bledną wobec najnowszej gigantycznej filmu szpiegowskiego
pełna emocji akcja rozgrywa się na pograniczu rosyjsko-niemieckim wkrótce na ekranie pierwszorzędne kina w Wilnie.

PAN **PIERWSZY** **ZWIASTUN SEZONU!** **KARLOFF** **JAKO GLUCHONIEMY SZALENIEC**
„CZŁOWIEK O STU TWARZACH“, **FENOMENAŁNY BORIS** **„DZIWNY DOM“**
Dzieje szwedzkiego Napoleona p. t. „Karol XII“.

CASINO **FLIP i Flap** **SOCHOWAJCIE SWE SMUTKI**
DZIŚ PREMIERA. Super film produkcji franc. odsłaniający działalność handlarzy morfiny. DZIŚ PREMIERA!
p. t. **ZATRUTE DUSZE (Morphium)** w rol. gl. JEAN MURAT, DANIELA PAROLA i niesamowity PIOTR LORE
Wspaniała kreacja najlepszych sił. Niezwykle frapująca treść. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe

HELIOS **FLIP i Flap** **SOCHOWAJCIE SWE SMUTKI**
Premiera! Prze-
bój sezonu 1933-4
Asy humoru
FLIP i FLAP rozmieszczeni w i rozbawia do doprowadzają do spasmów śmiechu. Nad program: dodatki.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20, w dni św. od godz. 2-jej.

DŹWIKOWE KINO **„ROXY“** **DOŁORES DEL RIO** **RAJSKI PTAK**
Mickiewicz 22, tel. 15-28
DZIŚ UROCZYSTO OTWARCIE!! Ulubienica publiczności, przepiękna i niezapomniana to najnowsze i najlepsze arcydz. króla reżys. Kinga Vidora. Nad program: 3 dodatki dźwięk. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.20. Perter III miejsce 40 gr.

W najbliższych dniach zostaje otwarty
PIERWSZY DOM TOWAROWY
O JEDNOLITYCH CENACH
„WOLWORT“ Wielka 42.
w Wilnie p. n.
Co posiada firma „Wolwort“?
„WOLWORT“ posiada wszystkie artykuły pierwszej
potrzeby w najlepszych gatunkach o
NAJNIŻSZYCH CENACH.
Naszym hasłem jest!
Każdy gróź odgrywa rolę!
KTO CHCE OSZCZĘDZAĆ POWINIEN KUPOWAĆ
w firmie „WOLWORT“
A więc pamiętajcie, że „Wolwort“ (Wielka 42)
jest NAJTAŃSZYM ŹRÓDŁEM ZAKUPÓW
i posiada na składzie
NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJROZMAITSZYCH TOWARÓW.

3-ck Klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa
z 4-tą klasą specjalną o kierunku samorządowym S.P.O.
w SMORGONIACH
PRZYJMUJE ZAPISY:
Do kl. I-iej — bez egzaminu wstępnego na za-
sadzie świadectwa ukończenia 7-miu oddziałów Szko-
ły Powszechnej, lub 3-ck klas gimn. Do klas wyż-
szych na zasadzie odpowiednich świadectw równo-
rzędnych Szkół Handlow. Ukończenie szkoły upraw-
nia do zajęcia stanowisk II-iej kat. urzędników pań-
stwowych, oraz daje prawo wstępu do Szkół Pod-
chorążych rezerwy i odroczeń służby wojskowej.
Uczniowie, którym warunki materialne nie pozwalają
na ukończenie 4-ck klas, po ukończeniu kl. 3-iej i
złożeniu egzaminu otrzymują świadectwo pełnej 3
klasowej Średniej Szkoły Handlowej. Opłata za nau-
kę wynosi 12, 25 miesięcznie i 10 zł. wpisowe przy
wstępie. Niezamożni korzystają z ulg, a nawet cał-
kowitego zwolnienia. Dzieciom urzędników pań-
stwa zniżka w wysokości 25 proc. Przy Szkole ist-
nieją internaty dla chłopców i dziewcząt. Warunki
życia w mieście są bardzo przystępne. Zapisy przy-
mują się do dnia 19 sierpnia 1933 r. Ilość miejsc w
szkole ograniczona.

ZGUB. 2 weksle na zł. 35,30 wyst. przez St. Ba-
ranowskiego, Adama Wa-
żyskiego, na zlecenie
Antonia Wojkowskiego
unieważnia się.

Duży garaż
(może być wozownią lub
składem na towary)
DO WYAJCJA
Zarzecze Nr. 7

KAŻDE OGŁOSZENIE
najszybszą pomocą jest tym,
którego ogłaszając się wyłącza
w najpoczytniejszym piśmie
„KURJER WILEŃSKI“

Dr. J. Bernshtein
choroby skórne, wenerycz-
ne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9—1 i 4—8
Z. W. P.

Akuszerka
M. Brzezina
przyjmuje bez pizery
przeprowadziła się
Zwierzyńce, Tom. Zana-
sa lewo Giedeminkowsk.
ul. Grodzka 27.

ZGUB. leg. wyd. przez
gim. im. J. Lelewela na
im. Olgierda Petkuna,
unieważnia się.

Akuszerka
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3—12
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetycz-
ny, usuwa zmarszczki, bro-
dawki, kurzaiki i wagi.
W. Z. P. 48. 8323

B. nauczyciel gimn.
udziela lekcje i korepetycje
w zakresie 8 klas gimnaz-
jum ze wszystkich przed-
miotów. Specjalność mate-
matyka, fizyka, jez. pol-
ski. Łaskawe zgłoszenia do
administracji „Kur. Wil.“
pod b. nauczyciel.

Akuszerka
Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
ulica Kasztanowa 7, m. 5.
W. Z. P. Nr. 69.

Proszę o pracę
za utrzymanie
i mieszkanie dla siebie
żony i dziecka. Przyjmę
każdą ofiarowaną pracę
w majtku. Znam się na
leśnictwie oraz jestem fel-
czerm. Łaskawe zapre-
zobowanie proszę kie-
rować admin. „Kurjera“
Wilno, ul. Biskupia 4 pod
„G. J.“

Kanalizacja
wodociąg, ogrzewanie.
Projekty i kosztorysy jak
również wykonanie po-
wyższych robót przyjmu-
je na dogodnych warun-
kach. Inż. SPOKOJNY.
Wilno, ul. Straszyna 10,
m. 3, tel. 15-40. Przyjmu-
je int. od g. 6—8 w.

STAŁA
placę, zwrot podróży o-
trzymają prócz prowizji
zastępcy losowi. Zgłosze-
nia „Kredyt“ Lwów, Ki-
lińskiego 3.

3 pokoje
umeblowane względnie 2
z użyc. gabinetu poszu-
kiwane od zaraz zgło-
szenia: pod „Adwokata“
Adm. K. W.

**DRUSKIENIKI, Św. Jakó-
ba 17.** Do wynajęcia po-
koje, pensjonat, stolownia
Ceny kryzysowe. Estko

DO WYNAJĘCIA
lokal o 30 pokojach
również mieszkanie, po-
6 — 3 i 2 pokoje
z wygodami dowied-
zić Piłsudskiego 13.

DO WYNAJĘCIA
jeden lub dwa lokale
duże, nadające się pod
składy, fabrykę lub inne
przedsiębiorstwo
Dowiedzieć się Sądowa 23

SZKOŁA
Domowej Pracy Róbiej
Zakopane — Kuźnice
Kurs roczny przyspo-
sobienia pań domu rozpo-
czyną się 22 sierpnia.
Prospekty na żądanie.

E. KOBYLIŃSKA. 29 ZŁOTE SCHODY.

Po wyjściu wuja Ludka usiadła beznadziejnie na
krześle. Stanowczo, miała tego wszystkiego za dużo.
A przecież była tak młoda! Ścieżka młodych powinna
być prosta i jasna — dlatego więc jej droga jest
taka kręta i tak się przecina z innymi ścieżkami,
tak się zaciemnia boleśnie? Dlaczego w jej życiu wszyst-
ko się układa inaczej? Nawet jeżeli odjąć piętno po-
wstańcowskie, tragizm roku 63, który przez jej dziadka
i ją samą dosięgnął, to i tak coś w niej pozostaje
w ściśle ludzkim już znaczeniu niedokończoności,
coś jakby jeszcze dziecinne, co zmusza ludzi do inte-
resowania się nią więcej, niżby sobie tego życzyła...
Dlatego Meta przy swojej dobroci i niewysłowionej
słodczy jest taka dla obcych królewsko niedostępna?
Idzie sobie prosto, a przed nią ścieżka się pełne sza-
cunku i delikatnych tęsknot ludzkie spojrzenia. Pew-
nie, Meta jest bardzo piękna, ale tu przecie nie o to
chodzi... Wydaje się bowiem, że jej piękność jest odbi-
ciem wewnętrznego spokoju, pogody czystej duszy.
A dusza Ludki jest niespokojna: płacze i śmieje się,
rozpacza i zachwyci, poświęca się i kaprysi — zupeł-
nie jak ona sama.

— Czyż nie warto byłoby, zanim dokonam rzeczy
wielkich, o których ciągle marzę, pierwej sobie
z własną niesforą duszą poradzić? — zapytała się
w końcu Ludka. Przypomniała też ową noc, spędzoną
u obcej kobiety i ową straszną tęsknotę do boskiej
obecności w sobie. Czyż ta kłótnia między nią a jej
Bogiem, co się odbyła po śmierci ojca, nie była też
kaprysem chwilowej rozpaczy, który należało w cie-
skim trudzie poszukiwania przewyciężyć?

Tak... tak... Ludka często zadawała sobie głębokie
pytania, ale nie miała nigdy czasu pomyśleć równie
głęboko nad odpowiedzią. A teraz daremnie starała
się obudzić w sobie cień wzniosłego nastroju. Czuła
tylko nudny i dręczący smutek. A Bóg wydał się jej
taki obcy i daleki i... jakby znów niepotrzebny.

Niegdyś pozwolił, żeby zamordowano Polskę, te-
raz wcale się nie troszczy o żalosne ludzkie sprawy.

Na moment strach osłabił serce dziewczyny, na
myśl przelotną, że widocznie cios bólu okazał się zbyt
słaby, żeby rozkruszyć skałę, w której drzemie złote
ziarno zachowywało... że należy czekać nowych uderzeń...
Ale Ludkę pokryła już fala codzienności, więc myśli
te nazwała pogardliwie „mistycyzmem“... Odepchnięte
uczucia poruszyły się w niej daleką tęsknotą, niby
cichym matczyńskim zapytaniem. Dziewczyna west-
chnęła beznadziejnie i podniosła wyczekujące oczy, ale
za oknem dojrzała tylko elektryczną, omgloną lata-
nię; rozejrzała się więc badawczo po pokoju, ale mię-
dzy popekanymi ścianami, imbrykiem i rozsypaną
czekoladą nie mogła już dostrzec żadnego śladu słod-
kiej bożej obecności. Wzniosły nastrój tamtej nocy
pozostał tylko nastrojem.

ROZDZIAŁ XVII.

...A więc już zawczasu robiło się znaczki do ko-
tyljonu, wymyślało się fantastyczne kostiumy z pa-
pierni, kleiło się latarki, kupowało confetti... Narady
balowe przeniosły się do nowego pokoju Ludki, która
błagała wesołe towarzystwo o zjedanie jej zapasów,
bo przecież popuścić się mogły... Dziewczyna, przygo-
towana odważnie na studencką nędzę, czuła się trochę
niezadowolona z nadmiernej obfitości rzeczy, nade-
jących się do jedzenia. W jej rozmyślaniach o przy-
szłej biedzie było dużo smutnych poezyj, dużo lubo-
wania się własnym bohaterstwem, które nie wahało

się przed ewentualnością przymierania głodem na stu-
denckiej mansardzie. Ale jak się miało dużą szynkę
i życzliwych przyjaciół, którzy przychodzili z wy-
pehanymi kieszeniami, trudno było w tych warun-
kach o śmierć głodową.

— Zaco oni mię lubią? — martwiła się czasami
Ludka podczas ataków zgryzot sumienia. — Czemu
ja się im odwdzięczę? — Oczywiście, te retoryczne
pytania pozostawiała również bez odpowiedzi, bo-
wiem zanim zdążyła uświadomić sobie jedno wzru-
szenie, już od zewnątrz albo rzadziej od wewnątrz
napływało drugie z nowym niepokojem.

Jednak to życie jest ciekawe — zdecydowała
Ludka w ciągu ostatnich paru tygodni. Ale niezawsze
piękne, dodawała, ciągle tęskniąc.

Trzeba przyznać, że kotyljonowe znaczki, kolo-
rowe bibułki, wesołe towarzystwo zwyczajnych pa-
niczek, które nie wiedziały o Centralnym Komite-
cie i nie słuchały żadnych rozkazów (co Ludka
miała im za złe w zwykłym czasie) wywołały
w szarem życiu dziewczyny kolorowy, trzepolity
zamęt. Było w tem coś z piaszczego światła, coś
z motylej słoneczności, coś z kruchości rzeczy nie-
potrzebnych i słabych, a jednak mimo wszystko pięk-
nych.

Och, rozumiem — pomyślała pewnego razu
Ludka — surowość Stefana jest tarczą ochronną
przeciwko motylej inwazji.

Sama jednak rozgrzeszyła się na przeciąg trwa-
nia przygotowań balowych ze swej społecznikowskiej
wyniosłości — wchłonęła ją rozszczebiotane panień-
skie zalewisko.

Przygotowania — wzmagające się w miarę zbli-
żania się terminu balu — przeniosły się z jej pokoju
do apartamentów państwa Boreckich.

Tam Ludka z nieopisaną rozkoszą zatępnęła w jed-

wabistość wyszukanej estetyki. Różowy pokój Loli
z olbrzymim oknem, pełnym kwiatów i miękkich
dywanów, czarnym swoim poglądził ją po napiętych,
przeczułonych nerwach. Bez żadnej zawiści, ze szcze-
rością naiwnego dziecka zachwyciła się wszystkim
głośno i cicho.

Jaka pani śliczna — mówiła do wyniosłej pani
Boreckiej. — Jak słodko jest posłuchać, gdy pani
miłym głosem wydaje rozkazy.

Narazie pani Borecka trzymała się opornie, lecz
wkrótce przestała ją posadzać o udawanie i wołała
przysiąść osobiście dziewczynę do serca. Na tem tle
wytwornym i pachnącem Ludka spotkała się znnowu
z Natockim — dalekim kuzynem Loli. Był on w tem
gronie prawie domownikiem, któremu się mówiło „ty“
i dawało najrozmaitsze polecenia, a zarazem rozpiesz-
czonym i kapryśnym gościem, domagającym się
specjalnych względów od panińskiego otoczenia.
Niesfora jego często wywoływała szczebiotliwy
sprzeciw barwnych rówieśniczek Loli, ale on umiał
sobie z podobnym buntem poradzić. Ludka dziwiła się
teraz, że Natocki wcale jej tu nie przeszkadza. Może
dlatego, że i ona sama czuła się w tym bogatym domu,
pośród rzeczy wykwintnych i piezających oczy, do-
skonale. Ubrana więcej niż skromnie, ale zgrabna,
zwinna i promiennie wesoła nie razila niczem, a chwy-
tała za serce szczerością.

Luleczko, masz przychodzić do nas stałe na
obiady! To jest rzecz postanowiona! — wołała pani
Borecka.

— Ależ... proszę pani... Strasznie dziękuję! Tylko
przecież to jest niemożliwe. Z jakiej racji? może po-
tem dla kogoś nie wystarczy?...

Chóralny śmiech był odpowiedzią na tę naiwną
troskliwość.

(D. c. n.)